



## Premierzy Polski, Czech i Słowenii spotkali się w Kijowie z premierem i prezydentem Ukrainy



Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki oraz wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych Jarosław Kaczyński wraz z premierem Czech Petrem Fialą oraz premierem Słowenii Janezem Janšą udali się pociągiem do Kijowa na spotkanie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Ukrainy Denysem Szmyhalem.

> strona 2

### Rozmowa z Tarasem Prochašką



> strona 8

### Rozmowa z Borysem Tynką



> strona 12

### Rozmowa z Dorotą Jaworską



> strona 16

### Wojna



> strona 18

### Polska w rosyjskiej falerystyce

> strona 24

## Przez lata nie chciano widzieć prawdy...

Wywiad  
WOJCIECHA JANKOWSKIEGO  
z wicemarszałkiem Sejmu RP  
MAŁGORZATĄ GOSIEWSKĄ.

Pani Marszałek, przed laty w Tbilisi padły znamienne słowa śp. prezydenta Kaczyńskiego. Czy nikt nie wyciągnął wniosków z tego, co się wówczas wydarzyło?

Naturalnie, że nikt. Pamiętne słowa śp. Lecha Kaczyńskiego, które padły w Tbilisi, nie były prorocstwem. Były to słowa oparte na dobrej analizie sytuacji, na dobrej obserwacji, na znajomości pewnych procesów geopolitycznych. Wtedy Lech Kaczyński ostrzegał, ale nikt nie chciał słuchać. Wówczas udało się w gruncie rzeczy obronić Gruzję, chociaż Gruzja po tej wojnie straciła jedną czwartą swoich terytoriów. A za rok – w 2009 roku – Władimir Putin witany był w Polsce. Przypomnę pamiętny spacer na molo z Donaldem Tuskiem. Dzisiaj Jarosław Kaczyński jedzie do Kijowa, aby głośno



WOJCIECH JANKOWSKI

powiedzieć o konieczności wsparcia dla Ukrainy i o tym, co się dzieje. Donald Tusk pojechał wspierać opozycję węgierską do Budapesztu. Pytanie – po co angażuje się w wewnętrzną sytuację na Węgrzech, zupełnie nie patrząc na to, co dzieje się ze strony Federacji Rosyjskiej, co się dzieje na Ukrainie i że tu właśnie giną ludzie? Otóż to jest właśnie ta rzeczywistość czyli trzeźwo patrzący na rzeczywistość politycy – z jednej strony, i ludzie, którzy jedynie potrafią mieszać, podstawiać nogę, obrażać – z drugiej. Przypomnę: był rok 2010 i wcale nie chcę tu mówić o katastrofie smoleńskiej, co do której coraz mniej osób ma wątpliwości i nawet prezydent Zełenski w Parlamencie Europejskim powiedział ważne słowa. Chciałabym przypomnieć list, jaki napisał Jarosław Kaczyński, chyba we wrześniu, do świata zachodniego, do ambasadorów, uprzedzając przed rosnącymi ambicjami Rosji ze strony Władimira Putina.

> strona 4

Kod prenumeraty  
УКРПОШТА  
98780  
46472

# Taras Prochaśko: Zwycięstwo Ukrainy, to zwycięstwo całego świata

Rozmowa ze znanym pisarzem ukraińskim, Tarasem Prochaśką, mieszkającym w Iwano-Frankiwsku przy ul. Niezależności 43 (numer domu jest ten sam, co przed wojną), w tym samym mieszkaniu, do którego w 1939 roku, kilka miesięcy przed wojną, wprowadził się jego dziadek. W czasie okupacji była to Adolf Hitler strasse, a w okresie sowieckim – ul. Radańska (czyli Sowiecka). Porozmawiamy o jego twórczości i wydarzeniach chwili obecnej. Z TARASEM PROCHAŚKĄ rozmawia PETRO HAWRYŁYSZYN.

**W jaki sposób z biologa stał się Pan pisarzem?**

Od najmłodszych lat chciałem być pisarzem. Historia, literatura, przedmioty humanistyczne były dla mnie zawsze interesujące. Cały jednak kłopot polegał na tym, że nie wyobrażałem siebie jako pisarza sowieckiego. Rozumiałem, że nie będę mógł pisać tego, co wówczas nadawałoby się do druku. Dlatego nie wybierałem się na studia humanistyczne. Byłem jednym z laureatów republikańskiej olimpiady z literatury ukraińskiej i miałem ulgi przy wstępie na studia dziennikarskie lub filologię ukraińską. Jako dziecko znałem kilku pisarzy i dziennikarzy i widziałem, jakie to okropne być sowieckim dziennikarzem – nie mogli pisać o tym, co by chcieli. Pasjonowałem się biologią i przyrodą. Czytałem odpowiednią literaturę: Bernard Grzymek, Gerard Darrell, Jak Iv Kusto, Mauri Kunas. Zrozumiałem, że jest to jedyny sposób na to, by połączyć moje zainteresowania literaturą z biologią, że potrzebne było jakieś fundamentalne wykształcenie. Wstąpiłem na wydział biologii Uniwersytetu Iwana Franki w Lwowie.

**W czym tkwi tajemnica sukcesu Pana utworów?**

Od początku swego pisarstwa rozumiałem, że nie chcę pisać stale i zbyt dużo. Nie chciałem wciąż wydawać książek. Nie dlatego, że mnie to męczy. Wręcz przeciwnie – stymuluje. Nie interesuje mnie to, żeby podobać się wielu ludziom. Kwestia popularności, nakładów, poczytności – w ogóle mnie nie zajmuje. Zrozumiałem, że chcę pisać tak jak oddycham, tak jak mam ochotę. Chcę pisać w taki sposób, bez uproszczeń, bez chwytów przyciągających uwagę, nie zaśmiecać tego, co chcę przekazać w tej właśnie chwili. Żyję w równoległym świecie, który nazywam „filozofia prozy” – pracuję stale jako pisarz: wymyślam różne wątki, tworzę dialogi, widzę sytuacje, z których mogłaby powstać literatura. Dużo jednak z tego odrzucam, a to tymczasem tak sobie żyje swoim życiem.

**Gdy decyduję się na pisanie – to najważniejsze zacząć. Dalej okazuje się, że jest tego w głowie bardzo dużo i z tego powstaje dzieło.**



SERGEANTO, CC BY-SA 4.0, HTTPS://COMMONS.WIKIMEDIA.ORG

Ostatnio piszę krótkie utwory prozą, mini-eseje. Mogę je pisać „za jednym posiedzeniem” w ciągu 2-3 godzin. Mam główną myśl i piszę tu i teraz, tak, jak samo się układa. Kiedyś robiłem notatki, ale ostatnio mam tak wiele materiału w pamięci, że mogę się obejść bez nowych wrażeń. Zrozumiałem, że tekst literacki jest czymś realnym – nie tylko opowieść, ale też układ słów, rytm zdań. To jest twoje dzieło, a nie materiał, emocje, wspomnienia, zamiary, życzenia. Literatura – to wykład. Nawet zwykły opis wymaga, by zważać na budowę tekstu, na fakty, rytm, fizykę, fizjologię, które wynikają z zastosowanych słów. Czytanie – to spożywanie napisanego. Powinno odpowiadać temu, jak mózg przyjmuje słowa i widzi je.

**Żadne użyte słowo nie jest przyjmowane przez czytelnika tak, jak je rozumie autor.**

Nie można się spodziewać absolutnego przekazu swoich myśli.

**Co Pan rozumie pod pojęciem „dobra literatura”?**

Jest to przede wszystkim styl. Nie mówię tu o gatunku, o temacie, o wiadomościach, które mogę otrzymać, stosując układ słów. Dobra literatura to ta, która tworzy nową wizję, nie tylko informację. Wchodzi się do nowego świata, pojmując o co chodzi i to otwiera na następne obrazy.

**Dlaczego Iwano-Frankiwsk ma tak nieproporcjonalnie wielu pisarzy w porównaniu z innymi miastami?**

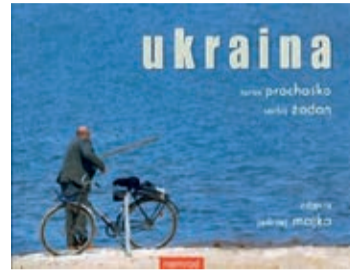
Nasze tereny są regionem historycznie interesującym, złożonym, nieuproszczonym. Są miejscem kilku znaczących wydarzeń historycznych i wielu innych rzeczy, które tworzyły tę tkaninę. Wiele osobowości, rzeczy, elementów interesująco spletają się z innymi opowieściami i wspaniale nadają się

na materiał literacki. Ta część Galicji jest bardzo niejednorodna – krajobrazowo i narodowościowo: Bojkowie, Huculi, Lemkowie-przesiedleńcy, Pokucie i inne. Do Frankiwska – lokalnej stolicy ściągali ludzie z całego regionu. Wszystko to wymieszało się i zaowocowało twórczą atmosferą. Plus sama historia Frankiwska, która w porównaniu z innymi regionami Ukrainy najlepiej zachowała rodzinne tradycje i historię, co ma dla regionu wielkie znaczenie. Przy stracie kultury żydowskiej i znacznej części polskiej, miasto zachowało swoje ukraińskie środowisko i pisać tu po ukraińsku jest łatwiej i szybciej niż w innych regionach Ukrainy.

**Jak Ukraina powinna nie zmarnować swej szansy na szybki rozwój w wyniku wojny rosyjsko-ukraińskiej?**

Ważne nie utracić stanowczej decyzji, by całkowicie zerwać z rosyjskim światem. Odpowiednio trzeba wykorzystać podobne nastroje w Europie i na świecie.

**Rubikon z Rosją już przeszliśmy, teraz trzeba, aby antyputinowska koalicja nie zaniechała swych zamiarów. Dla Ukrainy najważniejsze jest, by nie doznać porażki w stosunkach z Zachodem. Potrzebna jest roztropność. Tak, możemy być niezadowoleni, że nie w pełni nam pomagają, ale nie wolno nam tej pomocy lekceważyć. Rozumiem, że zwycięstwo Ukrainy, to zwycięstwo całego świata.**



Razem z tym, Ukraina stanie się partnerem innego rodzaju i w tym partnerstwie musimy zdobyć się na poprawność i odpowiedzialność.

**Wielka fala uchodźców pozbawia Ukrainę ludności. Jak ten minus przełożyć na plus?**

Ta tendencja istniała już wcześniej, chociaż teraz jest wielka fala. Wcześniej, według badań socjologicznych, około 60% młodzieży chciało wyjechać. Myślałem o tym od dawna. Kto ma tu przyjechać – ta ziemia nie może stać odłogiem.

**Ale jest szansa na przekształcenie Ukrainy w swego rodzaju Amerykę początku XX wieku – będą wielkie projekty i odbudowa. Potrzebna jest liberalizacja działalności przedsiębiorstw, inwestycje i jakiś np. 10-letni plan. Wtedy ludzie zaczną wracać.**

Wielu wyjechało, nie mogąc twórczo, w sposób wolny realizować swoich planów w istniejącym systemie, założyć własny biznes i się rozwijać. Jeżeli nastąpi jakościowa przebudowa – ludzie zaczną wracać.

**Stosunki polsko-ukraińskie są dobre. Czy mogą być jeszcze lepsze?**

Ukraińcy powinni zrozumieć, że ich historia jest jednocześnie historią Polski, szczególnie tereny Zachodniej Ukrainy.

**Nie możemy twierdzić, że Polacy, którzy tu osiedli, byli okupantami. Nasza wspólna historia jest o wiele bardziej złożona. To, co miało miejsce**



**w XIV wieku, nie było naruszeniem żadnej rezolucji ONZ. Wówczas były dynastie i inne rzeczy, zapożyczone ze średniowiecza. Polskie podręczniki nie mogą ominąć naszych terenów, szczególnie polskiej kultury.**

Teraz najważniejszym egzaminem będzie ten z naszego bezpośredniego krótkiego kontaktu. Przy całym entuzjazmie Polaków i przy całym szoku Ukraińców, przybyłych do Polski najważniejsze jest zachowanie obu stron w granicach przyzwoitości i człowieczeństwa. Szczególnie, gdy ktoś niezbyt wdzięcznie się zachowuje. Wówczas reakcja może być odwrotna. Ukraińscy uchodźcy powinni zrozumieć, że to nie jest ich prawo do przebywania tu, lecz czyjaś dobra wola.

**Co poradziliby Pan początkującym pisarzom?**

Należy dokładnie określić swoją motywację, dlaczego piszesz i czego oczekujesz. Stąd przeanalizować możliwe drogi i odnaleźć swoje miejsce w literaturze, najbliższe dla Ciebie. Nie można pisać trudną poezję i równocześnie marzyć o występach na stadionach, o byciu idolem tłumów. Należy zresztą zacząć od tego, by uznać siebie za autora.

**Nie trzeba oczekiwać szybkiego uznania, ale ono przyjdzie. Gdy chcesz stać się sławny musisz zacząć pisać nie to, co chcesz, ale to, co może przysporzyć ci sławy. Należy przestudiować trendy i myśleć krok do przodu.**

Nie trzeba komplikować języka, ponieważ na świecie nie istnieje trudny bestseller. Musi być dobra współpraca z wydawnictwami. Przede wszystkim trzeba mieć motywację i odpowiednio dużo pracować.

**Nad czym Pan obecnie pracuje? Jeżeli nie jest to tajemnicą.**

To nie tajemnica (uśmiecha się) od czasu do czasu piszę krótkie opowiadania. Planuję napisać powieść historyczną z lat 30. XX wieku.